Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Cena 40 gr.

GŁOS INTELIGENCJI BEZROBOTNEJ

ORGAN ZRZESZENIA POMOCY BEZROBOTNYM PRACOWNIKOM UMYSŁOWYM

Rok I. Warszawa, dn. 2 kwietnia 1926 r. № 4.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Krochmalna 46. Prywatny telefon redaktora 13-39.
Administracja czynna jest od godz. 10-ej do 3-ej.

DOMAGAMY SIĘ WARSZTATÓW PRACY DLA BEZROBOTNEJ INTELIGENCJI. DOMAGAMY SIĘ WYPŁACANIA ZASIŁKÓW z FUNDUSZU BEZROBOCIA WSZYSTKIM TYM PRACOWNIKOM UMYSŁOWYM, KTÓRYM SIĘ TEN ZASIŁEK NA MOCY OBOWIĄZUJĄCYCH USTAW NALEŻY. POZBAWIANIE ICH TEGO ZASIŁKU — TO KRZYWDA, PODWAŻANIE PRAWORZĄDNOŚCI PAŃSTWA, TO WYZWANIE, POSŁANE MILCZĄCEMU DOTĄD w TEJ SPRAWIE PROKURATOROWI PAŃSTWA.

Czego oczekujemy od rządu i sejmu w sferze uruchomienia warsztatów pracy dla bezrobotnej inteligencji

Ilość bezrobotnej inteligencji z dniem każdym wzrasta, statystyczne dane odnośnych urzędów nie dają całkowitego obrazu bezrobocia, urzędy te bowiem rejestrują tylko tych bezrobotnych, którzy odpowiadają warunkom określonym ustawowo.

Gorzej jest!

Ustawy określają rozmiary zapomóg z funduszu bezrobocia, jakie należą się bezrobotnym, bezrobotni jednak całości tych zapomóg nie otrzymują, lub nie otrzymują ich na razie zupełnie, mimo arsygnowania przez rząd coraz większych sum na rzecz bezrobotnej inteligencji.

Zażegnywanie bezrobocia drogą subsydjów nie jest zażegnaniem radykalnem, i jeżeliby stan ten miał trwać czas dłuższy, prowadziłby kraj w coraz większą nędzę.

Oczekujemy, że sejm i rząd w kraju wytworzy takie warunki, które nie pozwolą na marnotrawienie tego kapitału, jaki stanowią ręce bezrobotnych pracowników fizycznych, i tego kapitału, jaki stanowią mózgi bezrobotnej inteligencji i kapitał ten będzie zużytkowany dla społecznego dobra i dla dobra tychże samych pracowników.

Temi warunkami, które zmieniłyby radykalnie obecną sytuację gospodarczą u nas, byłoby

1) **utrzymanie pełnowartościowości złotego względnie innej naszej monety obiegowej,**
2) **obtanienie kredytu,**
3) **i wydanie takiego prawa, któreby najbardziej sprzyjało rozwojowi pracy.**

Te cztery warunki wyczerpują w ogólnych zarysach najbardziej palącą obecnie kwestję, bowiem

1) utrzymanie trwałej pełnowartościowości złotego wyklucza wszelką spekulację, wszelkie zyski czarnogiełdziarzy, opierające się na handlu walutą i na krzywdzie ludzi pracy i ludzi oszczędności,
2) **obtanienie kredytu jest jednoznaczne z uruchomieniem warsztatów pracy w jak najszerszym zakresie,** z ożywie-

niem jednoczesnem konsumpcji wewnętrznej kraju i zwiększeniem dochodów państwa,
3) wydanie ustaw, rozszerzających wolność pracy, przyczyni się do jej wydajności

1) UTRZYMANIE PEŁNOWATOŚCIOWOŚCI.

Wielka wojna światowa prowadzona była kosztem naruszenia podstawowych zasad systemów monetarnych wszystkich państw europejskich, zarówno wojujących, jak neutralnych. Nadmierne wydatki pokrywane były wszędzie zapomocą inflacji banknotów. To też obecny okres powojenny jest w całej Europie dążeniem do uzdrowienia waluty.

Wszelkie teorje monetarne, jak również wszelkie poczynania sanacji walutowej w dawnych czasach, sprowadzają się zawsze do jednego z czterech następujących systemów: **rewaluacji, dewaluacji, demonetyzacji i wreszcie podwójnej waluty.**

Rewaluacja jest stopniowym powrotem podszacowanego banknotu do swojego dawnego parytetu wraz ze zniesieniem przymusowego kursu i wprowadzeniem wymiany banknotów na złoto, bez ograniczenia. Rewaluację taką wprowadzała Francja w okresie od 1848 do 1851 r., Anglja w okresie od 1810 do 1821 r., Stany Zjednoczone w latach 1865—1879, a obecnie rewaluację wprowadziły bądź zupełną, bądź też częściową: Anglja, Szwajcarja, Szwecja i Holandja, które doprowadziły już banknoty swoje do przedwojennego parytetu złotego.

Drugi system uzdrowienia waluty — dewaluacja, polega na wymianie podszacowanego pieniądza na nową monetę, o wartości substancjonalnej niższej, aniżeli była poprzednio. Przykłady takiej dewaluacji dawnej odnajdujemy w Austrji, gdy w 1892 r. obniżyła wartość swojego guldena z fr. 2,50 do fr. 2,10, oraz w Rosji, gdzie, na zasadzie t. zw. reformy Wittego, podszacowany naturalnie rubel wskutek spadku wartości rynkowej srebra zastąpiony został w 1893 r. rublem złotym, odpowiadającym wartości srebra, znajdującego się w dawnym rublu, wskutek czego dawny rubel o wartości 4 fr. zastąpiony został nowym rublem wartości fr. 2,66.

Ten sam system dewaluacji przyjęła obecnie Finlandja, obniżając kurs swej marki niemal ośmiokrotnie i sprowadzając ją do wartości $^1/_{40}$ dolara, gdy przed wojną odpowiadała marka fińska ściśle frankowi złotemu, czyli miała ok. $^1/_5$ dolara. Oprócz Finlandji system dewaluacji wprowadziła w ostatnim swoim etapie reformy Austrja, która po stabilizacji, przy pomocy Ligi Narodów, kursu koron papierowych w stosunku 14.400 kor. za 1 koronę złotą, dziś zamiast korony złotej wprowadza szyling, o wartości 10.000 kor. papierowych, czyli mniej więcej $^2/_3$ wartości dawnej korony złotej.

Trzeci system, równający się bankructwu monetarnemu każdego państwa — to **demonetyzacja, czyli zupełne wycofanie pieniądza spodlonego,** bez wszelkiego odszkodowania dla posiadaczy, lub też z zastosowaniem w minimalnym stosunku wymiany dawnych pieniędzy papierowych na nową monetę. Są liczne przykłady w historji takiej demonetyzacji: uciekała się do niej Francja w 1797 r., anulując asygnaty swoje, dokonały też demonetyzacji Stany Zjednoczone w 1780 r., unieważniając „Continental notes“, a obecnie Polska, Rosja i Niemcy zastosowały ten system sanacji swojej waluty.

Wreszcie czwarty system — **podwójnej waluty,** polega na jednoczesnym obiegu dawnej podszacowanej waluty razem z nową, na podstawie ściśle określonej relacji; taką dwuwalutowość przechodziła Argentyna, Brazylja oraz Polska gdy w 1924 r. do dn. 1 lipca, obok dawnych podszacowanych marek, obiegały nowo-utworzone złote polskie, na podstawie relacji: 1 zł. = 1.800.000 mk.

Błędnem byłoby przypuszczenie, że sanacja walutowa po wojnie w Europie jest utrudniona, z powodu zmiejszenia się zapasów złota, jako podstawy obiegu banknotów. Otóż zasób złota nietylko nie pomniejszył się w stosunku do 1914 r., ale znakomicie wzrósł w Europie, a szczególniej w Ameryce.

Gdy 1914 r. zapasy złota głównych państw, na zabezpieczenie waluty, wynosiły 2.672 miljn. dolarów, to w połowie 1925 r. zapasy te zwiększyły się niemal dwa i pół raza, dosięgając sumy 6.174 miljn. dolarów, a przyrost złota idzie w dalszym ciągu i osiąga bez mała rok rocznie ok. pół miljn. dolarów.

Zamieszczona poniżej tabelka zapasów kruszcowych złota w głównych bankach emisyjnych dobitnie ujawnia zbogacenie się wszystkich banków emisyjnych w ten kruszec, a mianowicie (miljn. dol.):

	Grudzień 1913 r.	*Czerwiec 1925*
Niemcy	344	239
Auglja	150	743
Austrja	318	40
Belgja	59	65

Hiszpanja	232	489
Francja	806	1.070
Holandja	64	201
Włochy	234	173
Szwecja	28	62
Szwajcarja	37	92
Razem bez St. Zjedn.	2.272	3.174
Stany Zjednoczone	400	3.000
Ogółem	2.762	6.174

W Europie od czasu wojny zapasy złota powiększyły się o 40%, zaś w Stanach Zjednoczonych — 7½ raza, o sumę, równą zapasom złota całej Europy. Prawdopodobnie cały przyrost złota na rynkach światowych, w wysokości pół miljona dolarów, zwiększać będzie w całości zapasy złota w Stanach Zjednoczonych, a to **wskutek przewagi bilansu handlowego, który na 1924 r. wyniósł ok. 970 miljn. dolarów, oraz dzięki należnym Ameryce procentom, w sumie bezmała 6 miljn.** dolarów od wypożyczonych **Europie 9 miljd. dolarów.**

Jak widzimy, na przeszkodzie do szybkiej sanacji stosunków monetarnych nie stoi brak złota, ale też i nie samo złoto gwarantuje dobroć emitowanych banknotów. Najdobitniej słuszność tej zasady ekonomicznej, że samo złoto nie może być podstawą dobroci banknotów, stwierdza przykład Hiszpanji, która w okresie wojennym więcej, niż podwoiła swoje zapasy złota, ma obecnie 75% pokrycia swoich banknotów, a mimo to pesetas osiągają zaledwie 75% swojej wartości nominalnej, gdy tymczasem Anglja, przy zabezpieczeniu banknotów zaledwie w 32%, osiągnęła dla swoich funtów kurs pełnowartościowy.

Są bowiem cztery następujące zasadnicze podstawy do utrzymania stałej pełnowartościowości banknotów, a żadna z tych podstaw nie może być naruszana bezkarnie:

1) **budżet państwowy istotnie zrównoważony,**
2) **bilans płatniczy i handlowy tak osiągane, aby ich wzajemny stosunek wypadł dodatnio,**
3) **znaczna rezerwa w bankach zagranicznych, dla przeciwdziałania spekulacji na kurs banknotów,**
4) **obieg banknotów ograniczony i w pewnym stopniu pokryty złotem.**

2) OBTANIENIE KREDYTU.

Jeżeli dzisiaj u nas posiadacz gotówki pragnie mieć lichwiarskie odsetki od tego kapitału, nie jest zniewolony uciekać się do handlu, przemysłu, do zakładania jakiegoś intratnego przedsiębiorstwa, gdzie zmuszony byłby dać zarobek inteligencji pracującej i robotnikom. Nie. To zbyteczne.

Dzisiejszy posiadacz u nas gotówki bez wysiłku większego ze swej strony, bez ryzyka, dając gotówkę tę na procent, otrzyma zgóry płatny miesięcznie taki procent, jaki nie śnił się lichwiarzom największym w okresie przedwojennym.

Po co on ma coś produkować, poco on ma dawać zarobek osobom trzecim. Państwo wytworzyło takie warunki, że właśnie można wygodnie, bezkarnie, lojalnie w ten sposób żyć.

A jeśli się śród tych posiadaczy gotówki znajdzie jakiś bardziej przedsiębiorczy i włoży swą gotówkę w jakiś warsztat wytwórczy, to za ten swój wysiłek, za to małe ryzyko, pragnie zarabiać przynajmniej 100% miesięcznie, pragnie, bo inaczej mu to przedsiębiorstwo się nie opłaci. I tu wszelka ze strony państwa walka z wyzyskiem z nadmiernie wygórowanemi cenami produkcji w niektórych dziedzinach jest daremna, małoefektowne są zarządzenia liczne, ograniczające lichwę żywnościową lub inną.

Jeśli mi nie pozwalacie brać takich zysków, jakie ja chcę osiągać, powiada taki pan z gotówką, to nie, ja pożyczę sąsiadowi i też dostanę przeszło 10% miesięcznie.

Obtanienie kredytu może być dokonane dwoma drogami:

a) **drogą otrzymania niskoprocentowej pożyczki zagranicznej,** któraby nasyciła zapotrzebowanie kredytowe kraju i w ten sposób obniżyła stopę procentową,

b) lub **drogą zaciągnięcia wewnętrznej pożyczki** w państwie.

Na utrzymanie pożyczki zagranicznej narazie, jak mi się wydaje, nie mamy widoków. Dlaczego?

Bankierem świata stały się Stany Zjednoczone. Stany Zjedn. stały się tym bankierem dzięki temu, że stale przed wojną, a zwłaszcza w okresie wojny więcej wywoziły od siebie towarów, niżeli przywoziły, ich bilans płatniczy i handlowy w ostatnich kilkunastu latach zawsze był bardzo dodatni.

Stany Zjednoczone za najpoważniejszego swego klijenta w Europie uważają Anglję. Anglja jest Stanom Zjednoczonym wiele dolarów winna, Anglja, dzięki swemu uprzywilejowanemu stano-

wisku w Lidze Narodów, ma dominujący wpływ na politykę europejską.

O tem, czy Stany Zjednoczone mogą komu pożyczyć, czy nie, decyduje Anglja, decyzja ta może być zupełnie nawet nieoficjalna, może być tylko opinją prywatnych sfer finansowych, ale St. Zjednoczone z nią będą się liczyć, bo sympatja sympatją, a handel handlem, Anglja jest ich najpoważniejszym klijentem.

A stosunki w Europie zaczynają się w ten sposób układać, że **Anglja nie widzi narazie interesu w popieraniu gospodarczem Polski.**

Polska politykę zagraniczną prowadzi zdecydowaną, mocną: przyjaźń z Francją, Czechosłowacją, Włochami, Turcją, państwami Bałkańskiemi i nadbałtyckiemi a ponadto poprawne stosunki z Sowdepją, to jednak pewien splot silny, który Anglji może się nie zawsze podobać.

Stąd też wytłomaczonem jest kokietowanie przez Anglję Niemiec, sympatycznych ze względu na bliskość rasy i protestantyzm. Ma się nieraz wrażenie patrząc na p. lorda ministra spraw zagranicznych Anglji, że chciałby powiedzieć do nas bez ogródek: Och, Polacy, oddajcie tym biednym Niemcom, których pozbawiliśmy kolonji i floty, Gdańsk z Gdynią i zachodnie połacie waszego państwa, zwróćcie swój bagnet przeciw nienawistnym dla nas Sowietom, szerzącym rewolucję w naszych Indjach, popierających sprawę Mossulu przeciw nam, wypierających nasze wpływy z Chin, a my was poprzemy w uzyskaniu Kłajpedy, damy wam wolną ręke na wschód, odzyskacie wschodnie włości Chrobrych i przyczynimy się do dania wam takiej pożyczki, która najzupełniej wystarczy na ożywienie życia gospodarczego.

Ale polska racja stanu na to się nigdy zgodzić nie może, na to się nie zgodzi i dlatego **na razie widoki na uzyskanie pożyczki zagranicznej nie przedstawiają się świetnie.**

A więc pożyczka wewnętrzna

Banknoty obiegowe Stanów Zjedn., Anglji i państw europejskich oparte są na złocie.

Jasnem jest, że państwa te wszelkiemi środkami będą działać, by prestiż złota podtrzymywać, by zwalczać wszelką inną wartość, na której oparłyby emisję banknotów inne państwa.

Na to, że można banknoty oprzeć na czemś innem, niż złoto, dają nam dowody prace naszych myślicieli tej miary, jak Staszic, Hoene-Wroński, August Cieszkowski.

(Bardzo pożądanem byłoby, żeby nasi ekonomiści przestudjowali je dokładnie).

Tedy myśliciele owi polscy wysuwają racjonalność zabezpieczenia obiegu banknotów ziemią lub rentą gospodarczą, opartą na przyroście bogactwa narodowego.

Również nie na złocie opierała się **renten marka** niemiecka. W podobnych nieco warunkach znaleźli się posiadacze majątków ziemskich po upadku ostatniego powstania, kiedy to rząd rosyjski nałożył znaczną kontrybucję, wyciskał z kraju naszego temi kontrybucjami gotówkę, pożyczyć nie było skąd, kredyt stawał się niemal tak drogi, jak obecnie, stanowi ziemiańskiemu, warsztatom pracy groziła ruina.

Wówczas owi wszyscy potrzebujący pieniędzy i to na mały procent uczynili zrzeszenie pod nazwą: „Towarzystwo kredytowe ziemskie“ i pieniądze dostali. Jak dostali? Znamy historję i statut T-wa Kred. Ziemskiego.

Emisja nowych banknotów celem jak największego obniżenia w kraju stopy procentowej, banknotów, opartych na naszym majątku narodowym, jest koniecznością chwili.

Bogactwo narodowe nasze jest wielkie: to czyste przeważnie dzisiaj hipoteki ziemskie, wiejskie, fabryki it.p.it.p., są to nie ladzie lecz wszystko objekty, które za swoje „weksle“ najzupełniej odpowiadają, a przecież nam obecnie tylko o pewien rodzaj „weksli“, o pewien rodzaj monety obiegowej chodzi.

I jeżeli bilans handlowy i płatniczy będziemy mieli dodatni, a to jest tylko od nas zależne, i jeżeli budżet państwa będziemy mieli zestawiony racjonalnie, walką zagranicy z pełnowartościowością naszej dodatkowej nowej waluty obiegowej, opartej na majątku narodowym, i walka z naszym złotym będzie daremna.

W tej mierze reform od sejmu i rządu oczekujemy w czasie jak najkrótszym i to będzie prawdziwy zasiłek dla bezrobotnych rzesz inteligencji umysłowej.

WOLNOŚĆ RPACY.

Niektórzy z naszych doktrynerów społecznych z całym zaślepieniem zwalczali kapitał, kapitał został zwalczony, położony na obiedwie łopatki. Dziś kapitału brak i—nędza. Co dalej czynić, panowie doktrynerzy? Czy w dalszym ciągu mamy zwalczać kapitał i wolność pracy?

Powiecie, żeście walczyli nie z kapitałem, lecz z wyzyskiem rzesz pracującym przez kapitał. Ale, pytam czy teraz właśnie nie jest największy wyzysk tych rzesz pracujących przez kapitał?

Teraz, kiedy ów kapitał obiegowy tak się rozzuchwalił, że zadawalnia się tylko bardzo wielkiemi zyskami i wyzyskami, że zamyka warsztaty pracy bez skrupułów i bez skrupułów mówi do bezrobotnych: a rób, co ci się podoba. Gdy robotnicy we własnej założonej przez siebie fabryce pragną pracować dłużej, by wydobyć się na powierzchnię ze swej często trudnej sytuacji, ustawa nie pozwala, pozbawia ich wolności pracy.

Solidaryzujemy się ze wszelką rozumną walką, mającą na celu obronę pracy przed wyzyskiem, będziemy popierać utrwalanie tak zwanych „zdobyczy socjalnych“, o ile one są istotnie zdobyczami, a nie czemś, co tworzy nędzę śród rzesz pracujących.

I dlatego od Sejmu i Rządu oczekujemy takiego prawodastwa, któreby popierało rozwój pracy, zamiłowanie do pracy przez rozszerzanie wolności pracy, a nie przez hamowanie jej samorzutności i rozpędu.

* * *

Wielkanoc w dziejach i Kalendarzu. *)

Wiemy wszyscy, że Wielkanoc jest **świętem ruchomem**, że raz przypada pod koniec marca, kiedyindziej dopiero tak, jak w tym roku, z początkiem kwietnia, często aż w głębi tego miesiąca.

Zdaje się, że nie wszystkim są znane przyczyny tej wielkanocnej wśród lat wędrówki, tudzież okoliczności, będące z nią w związku, a między niemi te zwłaszcza, które się odnoszą do urządzeń dzisiejszego kalendarza. Co do święcenia Wielkanocy powstały już w II wieku spory. Pierwsze gminy chrzecjańskie pochodzeżydowskiego (jakoteż apostołowie i uczniowie) obchodziły uroczystość tę zrazu równocześnie z Paschą żydowską, t. j. w pierwszym wonczas miesiącu, zw. **Nizan** (14-ty), który to dzień leżał zawsze w najbliższem sąsiedztwie wiosennego porównania dnia z nocą i łączyły z nią pamiątkę ostatniej wieczerzy Pańskiej; dzień drugi poświęcony był pamiątce śmierci, trzeci zaś Zmartwychwstaniu Jezusa Pana.

Chreścianie zaś, pochodzący z pogan sławili (w Palestynie i Syrji) Zmartwychwstanie Pańskie w niedzielę (albowiem dzień ten nie przypadał nigdy inaczej) którą poprzedzał dzień pokuty i postu i za taki stanowiony był **piątek**.

Wraz z pomnażaniem się liczby gmin chrześcjańskich a tem samem z wzrostem wzajemnych pomiędzy niemi odległości, wobec ówczesnego niedostatku szybkich środków komunikacyjnych, wzrastały również i trudności porozumienia się co do **jednolitego u wszystkich szerzenia** owej niedzieli wielkanocnej. Obchodzenie Wielkanocy w ten sposób rozszerzało się głównie na **zachodzie** podczas, gdy na **wschodzie** święcono Wielkanoc wedle chrześcjan żydowskich. Dopiero na **Soborze Nicejskim (325)** postanowiono, że pamiątka **Zmartwychwstania Pańskiego ma być ogólnie obchodzona w Niedzielę, następującej bezpośrednio po pierwszej wiosennej pełni księżyca t. j. pełni najbliższej po wiosennem porównaniu dnia z nocą**, pamiątka zaś **ukrzyżowania** w poprzedzający **Piątek.**

Ponieważ ilość miesięcy księżycowych, t. zw. synodycznych, zawarta w jednym roku kalendarzowym, nie dawała się przedstawić liczbą **całkowitą,** przeto staje się rzeczą jasną, że owe pełnie wiosenne, od których pory zawisł dzień Wielkanocy, muszą nieustannie zmieniać swój kalendarz wobec dat kalendarza. Dla tych celów obliczeniowych służył czas jakiś t. zw. **Aleksandryjski Kanon,** ułożony przez Laodyce i Anatoliusa.

Jak nić czerwona, przewija się w dziejach kultury usiłowanie, ażeby dwa niewspółmierne okresy: **długość roku słonecznego i długość miesiąca synodycznego niejako przymusić do wymienności.** Reforma kalendarza doczekała się wreszcie w **r. 1582 za pontyfikatu Grzegorza XII-go definytywnego załatwienia znan. pod nazwą Gregorjańskiej reformy kalendarzowej.**

Reforma ta polegała przedewszystkiem na **jednorazowej wyrzutni z kalendarza 10 dni, a mianowicie ustalając, że najbliższy dzień po 5 październnka 1582 r. będzie miał datę nie 6 go ale 16-go miesiąca,** przyczem, ażeby

*) Artykuł ten dajemy z okazji nadchodzących świąt (przyp. redakcji).

na **przyszłość** zapobiec powtarzaniu się jakichkolwiek, błędów **przeinaczono** cokolwiek tradycjonalnie normę lat przestępnych.

Na zakończenie powiemy z uczuciem prawdziwego zadowolenia i słusznej dumy, że **POLSKA** nie pozostała w tyle w stosunku do ruchu naukowego, w szczególności umysłowego, który przez szereg lat przygotowywał reformę gregoriańską kalendarza; pamiętamy, że bezpośredni następca kardynała **Z. Oleśnickiego,** — jeden z pierwszych — **Tomasz ze Strzępnia** na Soborze bazylejskim przemawiał za **nagłością poprawy kalendarzowej** i że pierwszy **projekt reformy kalendarzowej wypracowany był przez Uniwersytet Jagielloński.**

Mieczysław Zgórzewski.

ANKIETA w SPRAWIE UZYSKIWANIA WARSZTATÓW PRACY i EMIGRACJI.

Prosimy szan. czytelników o nadsyłanie rzeczowych projektów tworzenia warsztatów pracy dla bezrobotnej inteligencji i zgłaszania się do Sekcji Emigracyjnej Zrzeszenia P. B. P. U. w sprawach wychodźctwa do Kanady, Turcji, Brazylji i t. p.

Wierzymy w inicjatywę społeczną, pragniemy każdą dobrą myśl poprzeć i w związku z tem dla nowych projektów otwieramy szeroko ramy naszego pisma.

Redakcja.

Djagnoza bezrobocia i sposoby leczenia.

Dla skutecznej walki chorobą z (bezrobociem inteligencji pracującej) potrzebna jest przedewszystkiem prawidłowo postawiona djagnoza.

Za jedną z przyczyn uważamy nadmiar pracowników umysłowych w Polsce:

Polska, która śmiało może pretendować do nazwy „Państwa wysokiej umysłowej kultury“ posiadała zawsze wielką ilość inteligencji, która w czasie zaborów, będąc rozproszona pracowała w obcych krajach prawie we wszystkich zawodach, branżach (kolejnictwo, cukrownictwo, kopalnie, a także przemysł techniczny bez Polaka trudno wyobrazić), znajdując utrzymanie dla siebie i swoich rodzin, a częstokroć stwarzając bogactwa.

Po uzyskaniu własnej państwowości inteligencja ta wróciła do kraju. — Trzeba budować wszystko nanowo: tworzyć własną administrację państwową, banki, szkoły, odbudowywać przemysł, handel et ct.

Stąd też popyt na wszelkiego rodzaju inteligencję rósł i wzrastał jej napływ do urzędów, biur i innych warsztatów pracy umysłowej. Zapotrzebowanie wzmagało się, dla wszystkich starczyło pracy, wszyscy byli potrzebni. Za pierwszą falą — druga: wracają do kraju ci, co przy nowych granicach politycznych w Europie pozostaliby poza peryferją zmartwychwstałej Polski — wracają obywatele ziemscy, obrabowani, z posiadłości, przemysłowcy, pozbawieni własnych warsztatów, kupcy bez kapitałów — z rodzinami — zmuszeni zarabiać na utrzymanie wstępują do urzędów, do biur — sami, żony ich i córki — wszyscy potrzebni są, pracy starcza na razie.

Koniec wojny — trzecia fala: wracają wojskowi zdemobilizowani, szukają służby cywilnej — już trudniej, już mówi się o przepełnieniu. Ale to nic. Brak posad w urzędach, biurach państwowych, ale powstają nowe banki, biura prywatne, niezliczona ilość sklepów różnego rodzaju. To nic nie szkodzi, że przemieszało się wszystko. Inteligent jest zdolen być wszystkiem w razie potrzeby, a za kilka lat już nikt nie pozna, że ten naprzykład dyrektor banku to były właściciel stajni wyścigowej, a ten buchalter były posiadacz dóbr na Ukrainie, ta maszynistka — to ziemianka, a ten zarządzający działem manufaktury — doktór filozofji. Aby żyć. Kto nigdy nie pracował dla zarobku, obecnie jest — pracownikiem umysłowym. Wreszcie... Okres dewaluacji, stagnacji, wielkie wstrząśnienie na rynku pracy umysłowej... redukcja i stąd rzesze, pozbawianych pracy, zarobku i utrzymania.

Czy nie jest to zjawisko chwilowe? Zażegnać go tymczasem paroma miljonami złotych zapomogi rządowej, urządzić loterje fantową? Niestety, o ile nasza djagnoza jest jednostronna i jako taka nie wyczerpuje wszystkich przyczyn bezrobocia (co zresztą jest rzeczą urzędów statystycznych i innych organizacyj do tego powołanych), to jasnem jest, i musimy zgodzić się z tem, że nie o chwilowe zażegnanie tu chodzi,

a o rzecz daleko poważniejszą: chodzi o walkę z bezrobociem, i do tej walki muszą stanąć wszyscy.

Członkowie Rządu winni pamiętać, że w szeregach bezrobotnych ma największy posłuch propaganda antypańśtwowa; kler — że bezrobotny mając pewien czas pociechę w religji i krzepiąc nadzieją lepszego jutra, powoli traci tę ostatnią, poczuwa się opuszczonym, wpada w rozpacz, a zatem... niechęć do życia, lub straszliwy upadek moralny.

Obywatele ziemscy, przemysłowcy, bankierzy, kupcy, rzemieślnicy, robotnicy, chłopi winni mieć na względzie, że inteligent, pracujący umysłowo, jest poważnym czynnikiem w mechanizmie państwowym, unerwieniem organizmu państwowego, skarbcem wiedzy narodowej, przechowywaczem tradycji przeszłości, szerzycielem kultury w kraju, wreszcie ofiarnym synem ojczyzny, gotowym stanąć na pierwsze wezwanie tam, gdzie najwięcej jest potrzebny. Zanik inteligencji — to śmierć państwowa (Sow. Rosja wystrzelała znaczną część swojej inteligencji, część zmusiła do ratowania się ucieczką na emigracji — skutki teraz widzimy: rząd Z. S. S. R. już zaprasza do powrotu uciekinierów, obiecując amnestję, a co jeszcze bardziej charakterystyczne, posyła zapotrzebowanie na bezrobotnych inteligentów do państw obcych).

Przystępując do rozpatrzenia sposobów walki z bezrobociem, przedewszystkiem znowu podkreślamy, że nie chodzi tu chwilowe zażegnanie, w rodzaju większej akcji dobroczynnej, zapomogi rządowej, kwesty, loterji fantowe ect., ato dlatego, że po pierwsze; ani Rząd, ani społeczeństwo nie wytrzyma takiego ciężaru, po drugie **do dobroczynności mają prawo jedynie niezdolni do pracy: starcy, kaleki, dzieci.**

Dla bezrobocia jeden skuteczny ratunek — praca i tej pracy trzeba dostarczyć, — drugi ratunek — emigracja do kolonji zamorskich.

Rafał Sakkiłari.

Z TYGODNIA

INTERWENCJA P. Z. Z. P. P. i H. w SPRAWIE DORAŹNEJ AKCJI POMOCY DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Od czasu rozpoczęcia doraźnej akcji pomocy dla bezrobotnych pracowników umysłowych niema niemal tygodnia, ażeby P. Z. Z. P. P. i H. nie interweniował w sprawie zapomóg dla bezrobotnych.

Wszelkie przyznawane dotychczas kredyty dla okręgu Sosnowiec i Oświęcim były niewystarczające. Z miesiąca na miesiąc uzyskiwano powiększenie kredytów, ale wzrost liczby bezrobotnych postępował znacznie szybciej, Ministerstwo stale odpowiadało, ze niema na ten cel odpowiednich kredytów. Argumentacja taka nie wydaje się słuszna, choćby z tego powodu, że przecież dla innych ośrodków, mniej przemysłowych, jak Zagłębie, a zatem i w mniejszym stopniu dotkniętych klęską bezrobocia, fundusze odpowiednie się znalazły nietylko na akcję zapomogową, ale na akcję dodatkowe, jak bezpłatne kuchnie i t. p. We wszystkich sprawach, dotyczących bezrobotnych P. Z Z. P. P. i H. interweniował tak w imieniu zorganizowanych jak i niezorganizowanych.

Wobec sytuacji, jaką wytworzyła polityka zapomogowa władz centralnych w stosunku do zagłębia, Zarząd P. Z. Z. P. P. i H. zwrócił się ponownie za pośrednictwem Centralnej organizacji do p. Ministra Pracy z przedstawieniem sytuacji u nas i ostrzeżeniem przed następstwami. W sprawie tej w liście z dnia 27 lutego b. r. P. Z. Z P. P. i H. pisał: „W sprawie bezrobotnych, pracowników umysłowych na terenie działalności P. Z. Z. P. P. i H. stwierdzić musimy, że są oni traktowani znacznie gorzej, aniżeli w innych okręgach i pomimo wielokrotnych naszych interwencyj, nigdy jeszcze P. U. P. P. w Sosnowcu, ani Oświęcimiu a także w Radomiu nie otrzymały kredytów, wystarczajacych na zapomogi, a w ostatnim miesiącu, mimo przyrzeczeń, P. U. P P. w Sosnowcu otrzymał zamiast 50,000 zł. — tylko 24,000 zł. Sytuacja wśród bezrobotnych pracowników umysłowych w Zagłębiu Dąbrowskiem jest tego rodzaju, że obecnie za wypadki i ewentualne ekscesy, jakie mogą mieć miejsce i z udziałem bezrobotnych pracowników umysłowych musiałyby byś odpowiedzialne tylko władze i my absolutnie interweniować byśmy nie mogli. Dotychczas wszystkie sprawy, dotyczące bezrobotnych pracowników

umysłowych, tak zorganizowanych załatwialiśmy wielokrotnie skutecznie interwenjowaliśmy, obecnie jednak, wobec takiego traktowania Zagłębia Dąbrowskiedo przez władze centralne, od dalszych interwencyj uchylić się musimy." Rezultatem naszych interwencyj było znów częściowe „zatknięcie dziury" i przyznanie P. U. P. P-owi w Sosnowcu 30,000 zł., co również na wypłatę zapomóg nie wystarcza.

Sekcja dla bezrobotnych pracowników umysłowych w Łodzi. Wobec wprowadzenia w życie noweli o ubezpieczeniu pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia z dniem 1 maja centralne biuro obwodowego funduszu bezrobocia przystąpiło od organizacji sekcji funduszu bezrobocia dla pracowników umysłowych. Biuro mieści się będzie przy ul. Al. Kościuszki 9 w dotychczasowych w lokalu państwowego urzędu pośrednictwa pracy.

Obowiązkiem sekcji będzie ściąganie składek na fundusz dla bezrobotnych pracowników umysłowych i załatwianie wszelkich spraw, dotyczących pracowników umysłowych. Sekcja bezpośrednio podlegać będzie obwodowemu zarządowi funduszu bezrobocia w Łodzi, do którego w najbliższym czasie zostanie delegowany przez związki zawodowe pracowników umysłowych 1 przedstawiciel z głosem decydującym. Delegatem tym będzie poseł Kronig.

Walne zebranie bezr. prac. umysłowych w Zgierzu. Wczoraj przed południem odbyło się w Zgierzu walne zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych. Na zebranie to przybyli również zaproszeni specjalnie przedstawiciele komitetu bezrobotnych pracown. umysłowych (Piotrkowska 108).

Burzliwą dyskusję wywołała sprawa dalszej akcji pomocy bezrobotnym pracownikom umysłowym.

Liczni mówcy wskazywali na katastrofalną sytuację i nędzę szerokich rzesz bezrobotnej inteligencji, a jakkolwiek ustawa o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia zaczęła obowiązywać, to jednak na razie akcja doraźna musi być prowadzona, a sumy na ten cel w min. pracy winny się znaleźć.

Nie mniej ożywioną dyskusję wywołała sprawa ustawy o zabezpieczeniu bezrobotnych pracowników umysłowych, która w pewnych swych punktach nie gwarantuje i nie zabezpiecza w całej rozciągłości praw bezrobotnej inteligencji Po dyskusji dokonano wyborów do zarządu komitetu.

Z SOSNOWCA. W związku z wzmianką, podaną w końcu ubiegłego tygodnia o przyznanej kwocie 30.000 zł. z państwowego funduszu bezrobocia dla pracowników umysłowych bezrobotnych w Sosnowcu otrzymaliśmy wyjaśnienie z P. U. P. P., że powyższa suma już nadeszła, rozdzieloną została w początkach bieżącego miesiąca. Kierownictwo miejscowego P. U. P. P. czyni starania o dalszy przydział zasiłków, wątpliwem jest jednak, aby pieniądze nadeszły przed świętami Wielkanocnemi.

Przedstawiciele Pracowników Umysłowych w zarządzie obwodowym funduszu bezrobocia. Na mocy art. 19 Ustawy z dnia 18 lipca 1924 r. znowelizzwanej w dn. 29 pazdziernika 1925 r. w sprawie powołania przedstawicieli pracowników umysłowych do Zarządów Obwodowych Funduszu Bezrobocia Związek Zawodowy Handlowców Polskich w Łodzi (ul. Piotrkowska 108) Związek zawodowy Nauczycielstwa Szkół Średniah, Oddział w Łodzi (ul. Sienkiewicza 46), Związek Zawodowy Pracowników Bankowych Rz. P. Oddział w Łodzi (ul. Pańska 74), Związek Urzędników Miejskich (ul, Zachodnia 66), Związek Pracowników Miejskich i Zakładów Użyteczności Publicznej Z. Z. P. (ul. Piotrkowska 53), Związek Zawodowy Pracowników Ubezpieczeniowych Rz. P. Oddział w Łodzi (ul. Piotrkowska 108), Polski Związek Zawodowy Pracowników Instytucji Ubezbieczen Społecznych w Łodzi (ul. Główna 31), Związek Zawodowy Pracowników Miejskich w Łodzi (Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe w Polsce, ul. Przejazd 34) i Związek Zawodowy Farmaceutów Pracowników Rz. P. Oddział w Łodzi (ul. Piotrkowska 105) przedstawiły jako swego kandydata do Zarządu F. B. p. Jana Wawrzynkowskiego i jako zastępce p. Ludwika Gastmana.

Organizacje powyższe reprezentują około 10,000 pracowników umysłowych.

Aż do skutku...

Nie bierzcie mi za złe, o przezacni Ojcowie Narodu, że przyjąłem na siebie rolę, publicznego oskarżyciela waszych postępków i rzucam odpowiednie światło na najbardziej, zdawałoby się, dotychczas „słoneczne“ strony życia...

I znowu w sejmie naszym, debatowano na temat *przywrócenia od 1-go kwietnia grudniowych płac pracowników państwowych*... Radzono w obecności p. premjera Skrzyńskiego, min. Zdziechowskiego i marszałka Rataja. Zramienia Z. L. N. uczestniczył w konferencji p. Głąbiński, „Piasta“ — p. Dębski; P. P. S. — p. Marek i p. Niedziałkowski, Chd. — p. Chaciński; N. P. R. — p. Popiel. Żądanie powyższe wysunęli socjaliści, nadto domagali się *wydatnych funduszów na roboty publiczne* i natychmiastowej redukcji siły liczebnej wojska. Zwoływano kilkakrotnie ministrów i przedstawicieli stronnictw dla ponownego rozpatrzenia art. 2-go prowizorjum budżetowego na kwiecień, który to artykuł dotyczy właśnie płac urzędników państwowych. Po zgłoszeniu komunikatu P. P. S-owców prezes Z. L. N. — p. Głąbiński znowu „zwołał“ kolegów, chcąc poinformować ich o przebiegu obrad t. zw. „piątki“. Z wyjaśnień „kompromisowego“ p. prezesa Głąbińskiego wynika, że Z. L. N., nie życząc robić zaostrzenia sytuacji, która i tak już jest bardzo naprężona — gotów jest „zawsze“ spełnić żądania P. P. S. i dla zaakcentowania swej niezależności od wszelakich namiętności, a naodwrót podkreślenia dobitnego przejęcia się ideałem wielkiej miłości ku P. P. S. — *wycofać p. Żdziechowskiego z rządu!*

Ale równocześnie Z. L. N. nie chcący zauważa, że powrót do grudniowych płac urzędniczych z uwagi na niedobór w sumie 20.000.000 złotych miesięcznie jest niemożliwy!

Dla tego też „wpływowy“ klub Z. L. N. w razie ustąpienia min. Zdziechowskiego nie pokwapi się ze swej strony na wysunięcie następcy.

Co się tyczy P. S. L. i N. P. R. — to obie te partje wysuwają pewien kompromis w tej niezwykle palącej kwestji. Kompromis ten przedstawiałby się w ten sposób, że *redukcje poborów i personalne dotknęłyby urzędników wyższych, w mniejszym stopniu średnich, ominęłyby urzędników niższych kategoryi.*

W trakcie obrad odbyła się ku ogólnej uciesze niemalże wszystkich, przy akompanjamencie przeraźliwego wycia i stukania w pulpity, według uświęconego tradycją programu, walka zapaśnicza pomiędzy posłem Dobiją w barwach Z. L. N. a posłem Prystupą, głośnym z ostatnich wystąpień antypaństwowych wywrotowcem, który niewiadomo dlaczego pozostaje jeszcze na wolności i korzysta z praw poselskich. Endencja właśnie skorzystała z okazji, aby choć na chwilę zapomnieć o bolączkach chwili bieżącej i podczas rozprawy nad referatem p. Thugutta (kl. pr.) o stanie więzień wszczęła wstrętną burdę karczemną. P. poseł Dobija, mianowicie, który już niejednokrotnie popisywał się na arenie sejmowej obijaniem swych kolegów posłów z przeciwnych obozów i tym razem zademonstrował się, usiłując ściągnąć przemocą wygłaszającego ostre, długie agitacyjne przemówienie posła Prystupę...

Rezultat tej walki przedstawia się 0 : 0.

Ale sejm miał zato nielada jakie dziwowisko. Nic z tego, że urzędnicy z głodu przymierają, że tysiące zredukowanych czeka z niecierpliwością na pracę, niektórzy z posłów, — się bawią i porywają swą ochoczością do zabawy innych, zapominając o swoich obowiązkach... Nikt nie troszczy się o los tych niezliczonych nieszczęśliwców, wyrzuconych z obrębu pracującego społeczeństwa, traktowanych, jak trędowaci.

Wolą zdrowego instynktu tego społeczeństwa jakie w granicach państwa polskiego stanowimy, wolą konieczności jest, iżbyście, o wy, wybrani przez nas posłowie, zatroszczyli o los bezrobonych pracowników mózgu i to zwłaszcza w momencie omawiania wynagrodzeń za pracę umysłową dla państwa.

My, wyborcy, patrzymy na wasze czyny, a do nowych wyborów już niedaleko.

M—Zgór...

URZĘDNICY DOMAGAJĄ SIĘ ROZPATRZENIA SWOICH POSTULATÓW.

Podczas obrad ostatnich sejmowych nad budżetem do pp. ministrów Chądzyńskiego, Ziemięckiego, Raczkiewicza i Studzińskiego zgłosiło się prezydjum Stow. Urz. Państw., przedkładając im swoje poglądy na sytuację obecną

Składajcie datki na fundusz prasowy zrzeszenia!

w sprawie urzędniczych poborów i wogóle redukcji.

Postulaty urzędników głoszą:

1) **Konieczność zwiększenia dochodów państwowych,**
2) **niedopuszczalność przeprowadzania redukcji mechanicznych,**
3) **potrzeba unormowania uposarzeń w sposób, któryby pozwolił na przetrwanie obecnych ciężkich warunków pracownikom państwowym.**

Prezydjum Stow. Urz. ostrzegło członków swych, iż **wśród ogółu urzędników państwowych panuje zrozumiałe podniecenie i zarazem rozgoryczenie** wobec niezdecydowanej postawy sfer rządowych w tej tak ważnej sprawie...

BEZROBOCIE w WILNIE.

Jak dowiadujemy się od jednego z naszych czytelników tłum bezrobotnych dnia 24 b. m. w południe, **w liczbie 300 osób, podżegane przez ciemne jednostki agitatorów komunistycznych domonstracyjnie obległ wydział opieki społecznej magistratu m Wilna,** żądając wypłaty doraźnych zasiłków i wydawania bezpłatnych obiadów.

Postawa tłumu i zachowanie były wyzywające. Wobec pogróżek zdemolowania urzędu, urzędnicy zawezwali policję. Policja przybyła z komisarzem na czele i położyła kres całemu zajściu przyczem aresztowano kilku agitatorów a tłum rozpędzono.

Dokąd nie będzie przeprowadzona racjonalna planowa walka z wewnętrznemi wrogami państwa, zawsze będą miały miejsce podobne ekscesy zbałamuconych złudnemi obietnicami, ciemnych mas... A więc do walki nieprzejednanej ze szkodnikami **państwa!...**

BRAK ORGANIZACJI PRZYCZYNĄ KLĘSKI W OŚRODKACH PRZEMYSŁOWYCH POLSKI.

Jak się dowiadujemy ze zródeł miarodajnych Min. Skarbu po długich i niemalże beznadziejnych obradach ma (inna rzecz kiedy) wyasygnować fundusze na zorganizowanie najniezbędniejszych robót publicznych **wyłącznie dla większych miast i ośrodków przemysłowych,** jak Warszawa, Łódź, Zagłębie Dąbrowskie i t. d.

Miasta pomniejsze niestety zmuszone będą wobec nieuwzględnienia ich — obejść się smakiem zaś ich **bezrobotni** (o tych, rzecz drugorzędna!) — **z powodu braku zapomóg rządowych i jakiejkolwiek myśli przewodniej w problemacie rozwiązania bezrobocia.** — pozostać w dalszym ciągu na łasce losu.

Wykazały to oobitnie dochodzenia, przeprowadzone przez przedstawicieli władz w sprawie ostatnicz zajść we Włocławku, których przyczyna główna była przedewszystkiem **absolutna nieumiejętność w zorganizowaniu pracy,** która w rzeczywistości jest i przy której możnaby zatrudnić bezrobotnych. (Drugą przyczyną; jak śledztwo ustaliło była agitacyjna akcja komunistów. Odkryto skład sztabu mącicielskiego, który już obecnie w pełnym składzie znalazł się za kratą!!) Naprzykład właściciele fabryki celulozy we Włocławku sprowadzają okresami większe partje surowca i wtedy angażują niejako sezonowych robotników, **którzy tracą prace z chwilą zakończenia przygotowania surowca.**

Dzieje się to również w innych fabrykach.

Czy nie możnaby tego uniknąć — bodaj częściowo — przez stopniowe przygotowanie sprowadzanie surowców?!

Inny przykład:

W hucie szklanej w Huzarowie, w woj. warszawskiem skoro tylko przedsiębiorstwo ruszyło — robotnicy (pozostający dotychczas bez pracy) ogłosili strajk ekonomiczny dlatego, że właściciele usiłowali **wykorzystać sytucję zaproponowali robotniko warunki pracy nie do przyjęcia...**

Co na to panowie inspektorowie pracy, co robią, poco się odbywa tyle o negatywnym zawsze rezultacie konferencyj, kiedy wynikiem ich są krwawo niejednokrotnie tłumione roz ruchy...

Zuł.

JAM NIESZCZĘŚLIWA...

Widząc nieraz me oczy uroszone łzami,
Pytają: Na jakich rozkoszach mi zbywa?
Ja mówię smutnemi zajęta myślami:
„Płaczę, bom nie jest szczęśliwa...

A gdy chcą zbadać moją duszę udręczoną,
Nieraz matka przed siebie z dobrocią przyzywa,
Chce mówić—głos na ustach kona, lica zapłoną,
Płaczę, bom nie jest szczęśliwa...

Jeśli piosenka słowika w gaju mnie wzruszy,
Nie wiem dlaczego i smutek przebywa,
Nie pojmuję nagłego wzruszenia mej duszy,
Płaczę, bom nie jest szczęśliwa...
Czyż nigdy smutki moje nie przeminą?
Czyliż nie znikną, jak rana straszliwa?
Wiem. Serce młode jest łez mych przyczyną,
Przestanę kochać, i będę szczęśliwa...

Al. Piątkowska.

PIEŚŃ MUSZLI.

Zielona piana, morska piana słona
Zalewa brzegi, o skały się ciska,
Bezmierna — morza buja się kołyska,
Na widnokręgu — słońce krwawo kona...
Do ucha muszlę tuląc mórz bezdeni.
Na piasku klęczy wsłuchana dziewczyna.
Czy oczekuje? czyli co wspomina?
Wodna kurzawa dokoła się pieni.
A muszla prawi z przejęciem i mocą
O tem, jak morskie, pełne zdrady męty
Wirne rozbite prastare okręty,
Gdzie królewiczów upiory łomocą...
A muszla, modre szepcąc opowieści
O małych syren cmentarzu z korali,
Kędy są groby, tych co mórz się bali,
Ale o szczęściu pieśń jej nie szeleści...
Ona wciąż słucha (wzrok jej srebro łzawi)
Czy o miłości muszla nie zaśpiewa.
Wkoło łka tylko — śnieżna pian ulewa.
A o miłości muszla nic nie prawi!

Zofia Rościszewska

Dział oficjalny Z. P. B. P. U.

Sprostowanie nieścisłości, zawartej w notatce Biuletynu Centr. Org. Z. Z. P. U. W Biuletynie № 1, wydanym przez Centralną Organizację Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych, ukazała się niezgodna z rzeczywistością notatka, że jakoby Zrzeszenie Pomocy Bezrobotnym Pracownikom Umysłowym poszło na złe tory i że temsamem źle się w niem dzieje, i że prze to Zrzeszenie zwróciło się o pomoc do Rady Okręgowej.

Wyjaśniamy, że Zrzeszenie powstając zwróciło się do Centr. Org. celem wspólnej pracy na terenie bezrobocia, lecz po pewnym czasie okazało się, iż Centr. Organizacja Pr. Umysłowych nie dorosła do ujęcia losów bezrobotnych pracowników Umysłowych, opierając swą działalność na odbywaniu platonicznych konfurencyj, nie dających realnych wyników, przeto Zrzeszenie P. B. P. U. po trudach, jakie napotykało przy rozwijaniu się, stanęło na poziomie swego zadania.

Nie chcąc jednakże iść przeciw Centr. Org. Zw. Zawod. Radzie Okręgowej, zwróciło się do Rady Okręgowej o podjęcie wspólnej akcji na terenie bezrobocia. Znamy kolegę Gawlika (przedstawiciela Rady Okr.) jako człowiek, dla którego obce jest egzaltowanie się na kursach nauk politycznych, lecz którego celem jest współpraca ze wszystkiemi organizacjami, które w przyszłości powinny złączyć się w jedną całość, dlatego też zwróciliśmy się do k. Gawlika, który z całą otwartością ducha przyjął naszą propozycję skonsolidowania wszystkich organizacyj w jedną placówkę, na czele której stanąłby Komitet Naczelny dla spraw bezrobocia pracowników Umysłowych, nie osłabiający jednakże działalności poszczególnych Związków Zawodowych jak to zaznaczyli koledzy z Centr. Ogr.

W celu zorganizowania Kom. Nacz. dla spraw bezrobocia, przedstawiciele Rady Okręgowej i Zrzeszenia Pom. Bez. Pracowników Umysłowych odbyli kilka wspólnych konferencyj, na których wysunięto regulaminy, mające być uzgodnionemi przez pomienione organizacje.

ZAWIADOMIENIE
w sprawie walnego zgromadzenia

Dnia 18 kwietnia 1926 r. o godz. 3 m. 30 po południu w lokalu Zrzeszenia — Krochmalna 46 m. 2. odbędzie się walne zgromadzenie członków Zrzeszenia Pomocy Bezrobotnym Pracownikom Umysłowym z następującym porządkiem dziennym:

1) Wybór przewodniczącego zebrania, asesorów i sekretarza.
2) Sprawozdanie Zarządu.
3) Zalegalizowanie statutu.
4) Sprawozdanie kasowe.
5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
6) Sprawozdanie Komisji Zapomogowej.
7) Sprawozdanie Dochodów Niestałych.
8) Sprawozdanie Komisji Redakcyjnej.
9) Sprawozdanie Komisji Emigracyjnej.
10) Sprawozdanie sądu koleżeńskiego.
11) Wolne wnioski.
12) Wybór Zarządu.
13) Wybór Komisji Rewizyjnej.
14) Wybór sądu koleżeńskiego.

Uwaga I-sza: Wejście za okazaniem legitymacji członkowskiej osobom postronnym wstęp do Zrzeszenia wzbroniony.

U w a g a II-ga: Organizację wyborczą można otrzymać w sekretarjacie.

U w a g a III-a: Listy kandydatów na prezesa i vice-prezesa oraz Członków Zarządu, należy złożyć w sekretarjacie najpóźniej do dnia 15 kwietnia.

U w a g a IV ta: W razie nieprzybycia na Walne Zebranie dostatecznej ilości członków, następne zebranie odbędzie się 9-go maja, o godz. 3 m. 30 po południu (paragraf statutu 30-ty).

9) Kadencja zarządu trwa 1 rok (paragraf statutu 18-ty).

Zarząd

SPROSTOWANIE.

„Proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że artykuł „Zwalczajmy Biurokratyzm“, udoskonalajmy technikę Urzędowania“ nie wyszedł z pod pióra p. M. Godlewskiego, lecz **z pod pióra p. radcy Dynowskiego Teofila** członka Zarządu Zrzeszenia Współdzielczego Zredukowanych Urzędników i Pracowników“.

Mieczysław Godlewski.

O R D Y N A C J A   W Y B O R C Z A

1) Do głosowania upoważnionym jest każdy członek Zrzeszenia posiadający zaproszenie na zebranie.
2) Przy wejściu na salę należy okazać legitymację członkowską, oraz zaproszenie i wpisać się na listę obecnych.
3) Poprawki na kartkach nie są dozwolone i powodują umorzenie głosu.
4) Głosowanie na prezesa i vice-prezesa tajne, na pozostałych zaś członków oddzielnie. (paragraf statutu 18 i 19).
5) Złożone listy kandydatów do Zarządu winny być opatrzone przynajmniej 15-ma podpisami członków Zrzeszenia. Podpisy winny być wyraźne, z oznaczeniem № legitymacji.
6) Przed głosowaniem jeden z przedstawicieli listy winien wygłosić expose przyszłego zarządu.
7) W razie rozbieżności głosów, następuje 10-cio minutowa przerwa, po której odbywa się powtórne głosownnie.
8) Po przeprowadzeniu wyborów — prezes nowowybranego zarządu, winien wygłosić wytyczne swej przyszłej pracy.

Zapisujcie się na członków Z. P. B. P. U.:

WARUNKI PRZEDPŁATY:
z dostarczeniem do domu mies. 1 zł. 50 gr., kwartalnie 4 zł.

CENA OGŁOSZEŃ:
cała stronica 180 zł.; — pół strony 95; jedna czwarta 50; — jedna ósma 30 zł.

WYDAWCA: ZRZESZENIE POMOCY BEZROBOTNYM PRACOWNIKOM UMYSŁOWYM.

REDAKTOR: KRAJEWSKI.

Druk. S. Sobczyński, Niecała 6. Tel. 80-25.